Głos Ziemi Bychawskiej nr 177

10 czerwca 2010

GŁOS
ZIEMI BYCHAWSKIEJ

W tym numerze

Bychawa już bez tajemnic

dla uczestników V Młodzieżowego Konkursu Filatelistycznego

„Kobieta – to szczęście i siła, mądrość i natchnienie"

Portret Kobiety
Wystawa obrazów haftowanych krzyżykami
8 marca Dzień Kobiet
godz. 18, Galeria BCK

GŁOS O SOBIE...

Głos regionalistów

dodatek do Gazety Ziemi Bychawskiej
magazyn

BYCHAWSKIE TOWARZYSTWO REGIONALNE

1 (28)
2006

Maria Dębowczyk

Mieszczanie bychawscy

W krajach Europy zachodniej stanowisko miasta wyjaśnił się jeszcze w średniowieczu, wraz z formowaniem się podstaw prawa i ustroju miejskiego. W XIII wiecznej Polsce kwestia ta mieszczaństwa sprzyjało powstawanie miast na prawie niemieckim. Zawsze, a szczególnie w czasach nowożytnych grupa ta była silnie zróżnicowana pod względem pochodzenia, zamożności, struktury zawodowej a także narodowości, wyznania i tradycji kulturowej.

Narodziny miasta i władze miejskie

Wiele wczesnopiastowskich wiodących swoją nazwę dzierżawczą od imienia Bych (Bychawa - gród Bycha) zapewne rycerska, a wcześniej książęca, stała się w 1537 roku miastem rozsiedlającym się powoli w dobrach dwu rodzin Kosarzy i Gałęzowiców. Stopniowe zagęszczanie się osadnictwa w tym miejscu sprzyjało powstawaniu karczem, przy których świadczono usługi rzemieślnicze, a więc i miejskich zawodów - tych przybywało wraz z rozwojem miasta. Mieszkańcy dawnej wsi z powolnością poczęli się tutaj jako mieszczanie sprzyjać włączeni z kilku powodów: nie podlegali już pańszczyźnianej administracji lecz wpływ wyznaczanemu przez właściciela Mikołaja Pilczyckiego, byli zwolnieni z podatku na rzecz króla i państwa na okres 10 lat i aż na 20 lat od powinności na rzecz właściciela, dziedzica. Mieli prawo wolnego targu na miejscu w jeden dzień tygodnia - to przywilej szczególny oraz jarmarku rocznego. Obwarowali organizm samorządowym jak już dziś była rada miejska, wybierana tylko na rok, rajców miejskich powoływano na okres 3 kwartałów, a ci spośród siebie wybierali burmistrza. Zabezpieczali miasto dał rzemieślnicze na wykarczowanie kawałka lasu z przeznaczeniem na pole uprawne, co dało początek typowej dla późniejszych wiosek strukturze społecznej a podziałom na mieszczan rolników i rzemieślników. Drugą grupę stanowili rzemieślnicy, pośrednicy handlowe, drobni wytwórcy i in., w większości zdecydowanej Polacy, ale już w połowie XVI w. wśród rzemieślników Bychawy pojawili się pierwsi Żydzi. Kilkudziesiąt lat później odnotowano po kilka warsztatów tkackich, szewskich, krawieckich, kuśnierskich, sitarskich, piekarniczych.

Zatarg dwór – mieszczanie

Bychawa często uniemożliwiała właścicieli, którzy kolejno wydzierżawiali swoje dobra, dzierżawcy jednak w swojej polityce nakierowali się głównie własnych interesów, a nie rozwojem miasta. Dodatkowo trwające spory między spadkobiercami, działy ziemi, nie sprzyjały rozwojowi i stabilizacji organizmu miejskiego. Stopniowo dochodziło do stron właścicieli do niszczpokojowania praw i przywilejów zapewnionych miastu przez króla. Spory rozbiły się już w okresie gdy Bychawa znalazła się w rękach Dominika i Zofii Słotwińskich od 1725 r. Zwiększyły się ciężary feudalne ponoszone przez mieszczan, rosnącej właścicielki i spadkobiercy Słotwińskich praktycznie nie wnosili ani (już żadnych wpłat do kasy miejskiej, zadając od mieszczan coraz więcej podatków - i na rzecz państwa, i dziedzica, i do kasy miejskiej. Warunki opłaty od placu, dziedzi i roli. Słotwiński zmusiał mieszczan do pańszczyzny 1-3 razy w tygodniu. Zwłaszcza ten ciężar upodobnił mieszczan do stanu chłopskiego. Jeśli dodamy do tego konkurencję na rzecz wojska, narastającą ludność i spustoszenia podczas wojen szwedzkich, zwłaszcza w r. 1648, to zrozumiemy, dlaczego Bychawa znalazłaby się pod zaborem austriackim po III rozbiorze praktycznie wyludniony zupełnie.

Pracujący od 1803 r. dóbr bychawskich prawa Karola de Campo Scipio nie zmieniło położenia mieszczan, a wręcz pogorszyło. Powinności wobec dworu jeszcze wzrosły.

Walka o zachowanie prawa miejskiego

Skargi wniesione na dziedzica prawa mieszczan do władz austriackich kończyły się, zaś przywileje nadania Bychawie prawa miejskich uznały z powodu zupełnego zniszczenia za nieważne. Pańszczyzna została wpisana do obowiązków, również bez wyłączenia wójta, burmistrza i pisarza - przedstawicieli magistratu. Delegacja mieszczan w osobach wójta Jakuba Kowalskiego, burmistrza Józefa Grudnia i pisarza Tomasza Sprawki oraz ławników Wojciecha Krakowskiego, Adama Zarodlińskiego udała się w listopadzie 1811 r. do Warszawy, aby złożyć skargę w Ministerium Spraw Wewnętrznych na dziedzica nieuznającego praw wynikających z przywileju królewskiego. Prezesem skargi na Scipiona było m.in. uszanowanie sobie prawa dziedzica do wyszynku trunków i czerpanie z tego korzyści, co sabotało miejską kasę. Ministerstwo skierowało skargę mieszczan na drogę sądową, co było równoznaczne z jej niezałatwieniem. Bo czy ubogich mieszczan było stać na procesowanie się z bratem Scipionem? Scipion zagarnął też pastwiska i łąki, przynależne miastu od dawna, zabronił wyrębu lasu. Sprawa upadła, a konflikt trwał, angażując do walki o zachowanie prawa miejskiego kolejnych burmistrzów, z których zwłaszcza Aleksandrowicz bronił mieszczan ogółu i usiłował dziedzica do pewnych ustępstw z mieszczan, co jednak nasilony właściciel Karol Kurkowski zaostrzył.

Wśród mieszczan w 1860 r. najwięcej było kupców, wytwórców Polaków (79), rzemieślników (33), rzemieślników branży spożywczej (41), rolników (30), krawców (25), szewców (19). Rzemieślnicy trudnili się: Górnicy, Zarzeckiego, Królikowscy, Luterkowie, Sprawkowie, Szczuniowie Grudniowie, Luterkowie. W 1865 r. mieszczanin rolników było w Bychawie 234, rzemieślników 228. Na podstawie ukazu uwłaszczeniowego w 1864 r. miasto otrzymało część gruntu i działek przydzielonych kol niezależnym Żydom, a dziedzic Duniewski przekazał im kawałek ziemi ornej i łąki, w zamian za zrzeczenie się praw miasto uprawnień serwitutowych.

Widzimy, że w 1869 r. Bychawa, jak 46 innych miast guberni lubelskiej straciła status miasta i prawa rządzenia. 90 lat trwała cisza. Zdecydowanie jednak należy podkreślić, że ich mieszkańcy nadal czuli się mieszczanami i pielęgnowali w sobie tę świadomość, mimo że na tę ich sytuację degradację nałożył się teraz ucisk polityczny w Królestwie pod zaborem rosyjskim. Nadal na czele gminy stał wójt, wspierany przez ławników i pisarza gminnego. Zmiany nazwiska pełniących tę funkcję.

Opracowanie wyników ankiet: Alicja Bąk-Kowalczyk, Jolanta Cyrkowska, Ewa Kowalczyk

Wójtowie i pisarze gminy w latach 1875-1914

Lata	Imię i nazwisko wójta	Imię i nazwisko pisarza
Do 1875	Brak	
Od 1875	Franciszek Żarodziński	
1888-1891	Franciszek Żmuda	M. Michorowski, M. Biskupski
1892-1894	Józef Królikowski	M. Biskupski
1895	Kazimierz Bednarczyk	J. Jagiełło
1896-1897	Kazimierz Bednarczyk	A. Strzałkowicz
1898-1900	Paweł Żarodziński	Jan Aleksandrowicz
1901-1903	Paweł Żarodziński	Od 20.III.1900 Michał Wojnych (do 1903 r.)
1904-1908	Paweł Żarodziński	Ignacy Kaczkowski
1909-1913	Wojciech Gilgo	
1913-1914	Szymon Grudniok	A. Kaczmarczyk

cd. artykułu na str. 6